

Szkolka



niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę dwudziestą siódmą i ostatnią po Zielonych świątkach, dnia 24. Listopada 1839.*

Religia.

Iózef, Patryarcha.
(P. I. Ł.)

Iakób, syn Izaaka, o którym dawniejszy mówiliśmy, miał dwunastu synów. Najlepszy z nich był Iózef. Doszedłszy lat szesnastu, pasał z braćmi trzody swojego oycy i nieraz był świadkiem ich rozwiezłego życia, co go bardzo bolało. Chcąc ulżyć i swojemu sumieniu i onych do upamiętania przyprowadzić, oznaymił to oycu, aby ich złym postępkiem zapobiegł. Dla iego niewinności naybardziéj go téż Iakób kochał, i na znak swego ku niemu przywiązania, sprawił mu piękną suknię, barwy mienistey. Bracia znienawidzili go sobie, a do tego przyczyniło się jeszcze i to, że im sny swoje opowiadał. „Słuchaycie snu mego,“ mówił razu iednego do nich, „którym widział. Zdało mi się, żeśmy wiązali snopy na polu, a snop mój iakoby powstał i stanął, a wasze snopy około stojące kłaniały się snopowi memu.“ Odpowiedzieli bracia iego: „izali Królem naszym będziesz? abo poddani będziemy państwu twemu? I oburzyli się na niego, a to ich oburzenie powiększyło się, gdy im drugi sen opowiadał, mówiąc: „widziałem przez sen, iakoby mi się słońce i księżyc i iedeną-

ście gwiazd kłaniało.“ Dowiedziawszy się o tém oyciec, zlaiał go temi słowy: „cóż się rozumie przez ten sen, któryś widział? izali ja i matka twoja i bracia twoi kłaniać ci się będziemy do ziemi?“ Zayrzeli mu tedy bracia iego, a oyciec milcząc rzecz uważał. I zdarzyło się, że gdy bracia Iózefowi daleko od domu pasli trzody, rzekł Iakób do niego: „idź, a obacz, ieżli się wszystko szczęśliwie powodzi braciéj twoiéj i bydłu, a day mi znać, co się dzieie.“ Wysełając sędziwy Iakób do braci Iózefa, nie wiedział, że go tak prędko nie uyrzy, i że przez wiele lat oplakiwać będzie stratę iego! Skero bowiem bracia uyrzeli Iózefa ku sobie idącego, rzekli szydersko do siebie: „onoć idzie widosen: poydźcie, zabijmy go i wrzucmy do studni staréj, i rzeczem: zły zwierz go pożarł: a tam się pokaże, co mu pomogą sny iego.“ Ale naystarszy brat Ruben nie pochwalil ich zamiaru: „Nie zabijaycie duszy iego, ani wylewaycie krwi, ale wrzucicie go do studni téj, która iest na puszczy, a ręce wasze zachowaycie niewinne.“ Mówił to Ruben dla tego, iż go zamyslał potaiennie ze studni wyciągnąć i zwrócić oycu swemu. Podobały się słowa Rubenowe braciom, i gdy Iózef nadszedł, zewlekli go z onéj sukni

długiéy i wzorzystéy i wpuścili go do studni staréy, która nie miała wody. Potém usiadłszy, iedli z takim zadowoleniem, iak gdyby co naylepszego uczynili. A gdy obiadowali, uyrzeli przejeżdżających kupców izmaelskich, wiozących do Egiptu różne towary, i ieden z braci, Iuda, rzekł: „cóż nam pomoże, ieżli zabiiemy brata naszego, i zataiemy krew iego? lepiéy, że go przedamy Izmaelitom, a ręce nasze niech się nie mażą, brat bowiem i ciało nasze iest.“ I przyzwolili bracia na mowy iego, i wyciągnawszy ze studni Iózefa, przedali go kupcom za dwadzieścia srebrników (dziesięć talarów). Gdy się to działo, nie było obecnego Rubena; o niczem więc nie wiedząc, przybieżał do studni, a nie nalazłszy go, zawołał stroskany do braci swoich idąc: „chłopięcia nie widać, a ia dokąd póyde?“ A oni zabili koźlę i w krwi iego szatę Iózefa zmoczyli i posłali ją oycu, tak każąc mówić: „tęśmy należli: oglądaj ieżli iest suknia syna twego, czy nie. Którą poznawszy oyciec, rzekł: suknia syna mego iest, zwierz okrutny ziadł go, bestya pożarła Iózefa. I rozdarłszy szaty, obłókl się w włosiennicę, płacząc syna swego przez długi czas. A gdy się zeszły wszystkie dzieci, aby ulżyły żalu oycowskiego, nie chciał przypuścić pocieszenia, ale rzekł: „do saméy śmierci będę opłakiwał syna meiego.“ — Tymczasem Izmaelici zawiózłszy Iózefa do Egiptu, sprzedali go za niewolnika Putyfarowi, urzędnikowi królewskiemu. Tak więc niewinny Iózef od braci własnych pogwałcony został niewolnikiem; ale Bóg, potężny obrońca niewinnych, nie opuścił go i w tym stanie i widoczną nad nim okazał opiekę. On téż w Nim całą swoją pokładając nadzieję, służył pilnie i wiernie panu swoje-

mu, przez co ziednał sobie łaskę iego i wkrótce przełożonym został nad innymi niewolnikami i całym domem Putyfara zarządzał. Odtąd błogosławił Bóg Putyfarowi dla Iózefa i rozmnożył wszelką maiećność iego. A że Iózef był bardzo przystoyny i piękny twarzy, przeto ściągnął na siebie oczy małżonki Putyfara. Używała ona tysiącznych sposobów, aby go nakłonić do rozwiozłego życia; lecz młodzian stałe się opierał iéy zwodniczym pochlebstwom. Nie przedstawiała iednak ta bezwstydną niewiasta codziennie ludzi niewinnego Iózefa. Unikał iéy iak mógł. Zdarzyło się pewnego dnia, iż Iózef, nie wiedząc, iż Pani iego sama tylko w domu pozostaie, wszedł do iéy komnaty bez pomocników swoich. Ona chwyciła za króy płaszcz iego, chcąc go znęcić do siebie. Ale on zostawił płaszcz w iéy ręku i sam się śpiesznie oddalił. Widząc tedy, że iey zamiśl nie udał się, wydała krzyk wielki i zwoławszy sługi, rzekła do nich: oto Pan wprowadził w dom swój niewolnika, który skrzywdzić mnie usiłował, a gdym zakrzyknęła, uciekł, zostawiwszy płaszcz w mém ręku. Ukazała potém płaszcz ów mężowi, gdy wrócił do domu, i kłamiąc skarżyła na Iózefa. Uwierzył mąż słowom żony, a pełen gniewu, kazał niewinnego wtrącić do więzienia, gdzie zbrodniarze zamknięci byli. Ale Bóg natchnął dla niego łaską dozorcę więzień, który pod zarząd iego poddał wszystkich zamkniętych. Nie długo potém dway dworscy, podczaszy i piekarz, przewinili egipskiemu królowi Faraonowi i ten kazał ich odesłać do więzienia, w którym siedział Iózef. Dnia iednego przyszedł do nich Iózef, a widząc ich bardzo smutnych, pytał o przyczynę, mówiąc: czemu smutniejsza iest dziś twarz wa-

sza, iak zwykle? Mielśmy sen, odpowiedzieli mu, a nie masz, ktoby nam go wyłożył. Na to on im rzekł: izali Bóg nie iest mocen wyłożyć go wam? opowiedźcie mi. Podczaszy rzekł: śniło mi się, iakobym przed sobą widział szczerp winny, na którym trzy grona dojrzałe były, ia zaś trzymając kubek królewski, wycisnąwszy weń grona, podałem do picia Faraonowi. — Iósef mając dar od Boga wykładania snów, rzekł: trzy grona znaczą trzy dni, po których król, wspomniawszy na twe dawne usługi, uwolni cię, i znów mu iak dawniemy pic podawać będziesz; pamiętaj tylko na mnie wówczas i przyczyn się za mną. — Słyszac piekarz sen szczęśliwie wyłożony, odezwał się także: widziałem we śnie, iakobym niósł na głowie trzy kosze mąki. A w iednym koszu naywyższym niosłem ciasta wytworne, które ptaki ziały. — Trzy kosze, rzekł Iósef, znaczą trzy dni, po których Farao powiesić cię każe, a ptacy będą obierać ciało twoie. — Za trzy dni odprawiał król rocznicę urodzin swoich. Wśród uczty wspomniął dwóch więźniów swojego dworu, i podczaszego przywołał, aby mu kubek podawał, a piekarza kazał pcwieścić. A tak spełniło się przepowiedzenie Iózefa; lecz podczaszy dostawszy się na dwór królewski, zapomniał o nim i ten musiał niewinnie i nadal ieszcze siedzieć w więzieniu.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Gospodarstwo.

Obiaśnienie rozmaitych sposobów rozmnażania roślin według prawideł fizyologii roślinney. Naynaturalniejszy i nayłacniejszy spo-

sób rozmnażania roślin, iest niezaprzeczenie za pomocą nasienia, którego rozwinięcie wszystkie nieomal, a tak hoynie natury ręką po ziemi naszey rozpostarte rośliny, w nieprzerwanem po sobie następstwie utrzymuie. Ale przemysł ludzki, owo niewyczerpane źródło bogactw wszystkich ludów, zręcznie korzystając z sił przyrodzenia całego, w krótcie wymyślił innych ieszcze wiele sposobów nie tylko rozmnażania, ale nadto polepszania i upiększania roślin, czego natura sama sobie zostawiona, albo wcale, albo przypadkiemby tylko dokazać mogła. Sposoby te są dość liczne, a mianowicie: za pomocą ablegrów, odcinków latoroślnych, wyługów korzenia i przez szczepienie. O nich zatem pomówmy w niewielu wyrazach, a zważając na prawidła roślinney fizyologii, staramy się wytłumaczyć każden z wymienionych sposobów, o ile krótkość zamierzona pozwoli.

1. Pod ablegrowaniem, czyli kłótkowaniem, rozumiemy obłożenie ziemią dolney części młodey odrośli, aby przed swém rozłączeniem z rośliną macierzyńską korzonki puściła. Do czynności téy obieramy albo odnogi dolne krzewu, które się natenczas naginaia i leżące lekko ziemią posypuia; alholi téż górne, opatruiąc ie naczyniami, lekką ziemią wypełnionemi.

Abymy odcięcie tak przygotowanych odrosli ułatwić, nacinaią się zwykle takowe tuż przy ich zasadzie, albo mocno się związuia, dla przyspieszenia powstać mających korzonków. Ostatnie rodzą się z pączków, które się w ziemi korzenisto przedłużaią, a które na powietrzu nowoby tylko latorośle wydały. Ablegrowania używamy przy znaczney ilości roślin, iakoto gwoździkach, hortenzjach, świętoiankach i t. p.

2. Odcinek latoroślny różni się od ablegru, że wprzód został odciętym z rośliny macierzyńskiej, niż w ziemi był osadzony. Wiele jest bowiem drzew, których rzeczono odcinki latoroślne z wielką nader łatwością, korzenie puszczaia. W ogólności liczyć tu można wszystkie te drzewa, których część drzewiasta jest białą i lekką, iakoto: wierzbę, topolę, lipę. Przy sadzeniu odcinków latoroślnych, na to uważać należy, aby się pączków kilka, na dolnej części tychże znajdujących się, w ziemię dostało, gdyż one tylko, iak iuż wspomnieliśmy, na korzonki się przeistaczaia,

i soków pożywnych dla nowój latorośli dostarczać mogą.

Często robia się ieszcze na dolnych końcach odcinków nacięcia, lub zawiązania, a to dla pewniejszego ich korzenia się; które w ten ieszcze sposób przyspieszyć i zapewnić można, że rozłupawszy w zasadzie odciętą latorośl, umieścimy w rozszczipie tym gębki kawałek wodą napuszczony.

Mniéj pewny sposób ten przy drzewach twardych i żywicznych, iako sośnie, dębie, iodlinie i t. p.

(Dokończenie nastąpi).

Co tylko wyszedł drukiem i nakładem Ernesta Günthera w Lesznie

Małej Encyklopedyi polskiej

zeszyt trzeci, arkuszy 5.

Od Fry do Ino.

Cena tego zeszytu na pięknym drukowym papierze wynosi . . . 10 sgr., czyli 2 zł. pol.
welinowym „ „ . . . 20 „ „ 4 „ „

Spis artykułów w tym zeszycie zawartych.

Fryderyk I., król pruski. Fryderyk Wilhelm I., król pruski. Fryderyk Wielki, król pruski. Fryderyk Wilhelm II., król pruski. Fryderyk August, elektor saski.

Gadzina. Gaetano. Galarepa. Galasówka. Galicya. Gałman. Gamrat. Gawiniński. Gawron. Gazety. Gąsienice. Gąsiewscy. Gąska. Gdańsk. Gdański okręg. Gedymin. Gęś. Gienza. Giez. Gil. Gilli. Gips. Głębokie. Gliński. Glista. Gliwica. Głóg. Głogów. Głuszc. Gniady. Gniewo. Gniezno. Gołąb', ptak. Gołąb', miasto. Goldap. Goldynga. Gołuchow. Gomołka. Gonta. Gopio. Gorale. Gorczyca. Górkowie. Górnicki. Górski. Goryczka. Gosławski. Gostyń. Gostynin. Goździk. Grab. Grabów. Grabowsy. Gramatycy. Granit. Gratiani. Grawendal. Grecki kościół. Gregoryński kalendarz. Grell. Groch. Grochowski, poeta. Grochowski, jenerał. Grodno. Grodzieńska gubernia. Grodzisk. Gronostaj. Grudczyński. Grudziądz. Grünwald. Grusza. Grutyniusz. Gryka. Grzępski. Grzmotek. Grzybień. Grzyby. Guebriant. Gumbin. Gumbiński okręg. Gura. Gura w Szląsku. Gurzno. Gustaw Adolf. Guzów. Gwagnin.

Hadziacz. Halicz. Hałun. Hammerstein. Hajdamaki. Heidenstein. Heiligenbeil. Heilsberg. Hela. Helena. Henryk (Piast). Henryk Brodaty. Henryk Pobożny. Henryk Probus. Henryk andegawski. Herbarze. Herberstein. Hetmani. Heweliusz. Hiacynt. Historycy. Hohenstein. Hołowczyn. Holsacya. Horodeczna. Horodło. Horyń. Hoziusz, kardynał. Hoziusz, biskup. Hreczka. Huba. Humań. Humańska rzeź. Huss. Hussarze. Hussowian. Hussyci.

Igelström. Ihumen. Ilawa. Iża. Indyk. Inflanty. Inowrocław.